Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Prenumerata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. o. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 3.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Wtorek, dnia 2 lutego 1932 Nr. 14

Polsko-sowiecki pakt o nieagresji.

W tych dniach już parafowany został w Moskwie polsko-sowiecki pakt o nieagresji, mający na celu zagwarantowanie sobie wzajemnie pokoju. O znaczeniu takiej gwarancji dla nas pisaliśmy niedawno temu. Polska nie ma interesu parcia dalej na wschód, ale Polsce grozi niebezpieczeństwo od zachodu, od strony Niemiec. Zwolnienie rąk Polsce na wschodzie, aby je miała całkowicie do rozporządzenia i gotowe do odparcia napastnika ze zachodu, to każdy widzi, że jej jest pożyteczne i potrzebne. Stąd też wiadomość o mającem w najbliższych dniach nastąpić podpisaniu owego paktu cała opinja polska przyjmuje z wyjątkową i jednomyślną życzliwością. Wprawdzie są przytem i wątpliwości i zastrzeżenia. Wszak mamy do czynienia z partnerem nie bardzo uczciwym i budzącym zaufanie. I stąd mimo podpisania uroczystego paktu nie daje on nam znów tak absolutnej gwarancji, że go dotrzyma. W historji narodów mamy przecież tyle przykładów uważania takich paktów za nic więcej jak świstek papieru. Niemcy z racji wybuchu wojny światowej najbardziej klasycznym są tego dowodem. Czyż i ten pakt o nieagresji daje nam absolutną pewność bezpieczeństwa na wszelki wypadek ze strony tej, która się do tego zobowiązuje? Dochodzi do tego jeszcze ograniczenie jego mocy li tylko do lat trzech. A mimo wszystko pakt ten nie jest pozbawiony wielce realnej wartości i znaczenia. Jest on bowiem wynikiem rzeczywistych wspólnych interesów, zarówno Polski, jak i Sowietów. Jak w interesie bowiem Polski leży trzymanie uwagi, zwróconej na zachód, tak Rosja ma najżywotniejszy w tem interes, by mieć uwagę i ręce wolne dla działań na wschodzie, tembardziej dziś, niż kiedykolwiek indziej, kiedy Japonja coraz głębiej wrzyna się w głąb Chin. Ta wspólność interesów i korzyści takiego paktu o nieagresji świadczy najlepiej o tem, że on nie jest tylko wynikiem jakiejś chwilowej konjunktury, ale potrzebą i wyrazem historycznego układu stosunków. W tem najlepsza gwarancja jego trwałości i znaczenia.

Zresztą i to jeszcze należy nadmienić, że podpisanie jego jeszcze nie jest zupełnie zapewnione. Stać się to bowiem może dopiero po podpisaniu analogicznego paktu między Rosją a Rumunją. A tam zachodzą jeszcze zawsze poważne trudności i różnice zdań. I dopiero po ich usunięciu i uzgodnieniu różnic będzie i podpisanie paktu polsko-sowieckiego zapewnione.

Tekst polsko-sowieckiego paktu o niezaczepianiu.

Moskwa. Pakt o niezaczepianiu, ułożony między Polską a Sowietami, brzmi:

„We wstępie obie podpisujące strony stwierdzają chęć utrzymania istniejącego między niemi pokoju, stanowiącego wybitny czynnik w zachowaniu pokoju powszechnego.

Stwierdzają, że traktat pokoju 1921 roku pozostaje nadal podstawą ich wzajemnych stosunków i zobowiązań.

Wyrażają przekonanie, że pokojowe rozstrzyganie sporów międzynarodowych oraz usunięcie wszystkiego tego, co sprzeciwiałoby się normalnym stosunkom między państwami, stanowi najważniejszy środek na drodze do tego celu.

oświadczają, że żadne z dotychczasowych zobowiązań nie stanowi przeszkody w rozwoju pokojowych stosunków i nie znajduje się w sprzeczności z zawieranym paktem.

postanawiają zawrzeć pakt celem rozwinięcia i uzupełnienia paktu Kelloga, wprowadzonego w życie przez protokół moskiewski 1929 r.

W art. 1 obie strony konstatują, że w ich wzajemnych stosunkach wyrzekły się wojny jako narzędzia polityki narodowej i zobowiązują się wzajemnie powstrzymywać od wszelkich działań agresywnych, za jakie będą poczytywane akty, naruszające całość terytorjalną i polityczną niezależność drugiej strony, nawet w tym wypadku, gdyby działania tego rodzaju miały miejsce bez wypowiedzenia wojny i z uniknięciem wszelkich jej przejawów.

Art. 2 przewiduje nieokazywanie pomocy ani bezpośredniej ani też pośredniej państwu trzeciemu, któreby napadło na jedną ze stron podpisujących. Gdyby jeden z kontrahentów dopuścił się agresji w stosunku do państwa trzeciego, to drugiemu kontrahentowi przysługuje prawo wypowiedzenia tego paktu bez uprzedzenia.

W art. 3 każda ze stron zobowiązała się nie brać udziału w żadnych porozumieniach z punktu widzenia agresywności, wyraźnie wrogich w stosunku do strony drugiej.

W myśl art. 4 zobowiązania, zawarte w dwóch pierwszych artykułach, nie ograniczają międzynarodowych praw i zobowiązań, wynikających z umów, zawartych przez każdą ze stron przed wejściem w życie tego paktu, o ile te umowy nie zawierają w sobie elementów agresji.

Art. 5 przewiduje postępowanie koncyljacyjne, co do którego będzie zawarta specjalna umowa, która stanowi integralną część paktu i musi być ratyfikowana jednocześnie z tym paktem.

W myśl art. 6 pakt będzie ratyfikowany w możliwie najbliższym czasie, a wymiana dokumentów nastąpi w Warszawie w 30 dni po obustronnej ratyfikacji.

Art. 7 głosi, że pakt zostanie zawarty na 3 lata z automatycznem przedłużeniem na dalsze dwa lata, o ile nie nastąpi 5-miesięczne wypowiedzenie.

Art. 8 powiada, że pakt spisany został w języku polskim i rosyjskim i oba teksty są uważane za autentyczne.

Z dwóch protokółów dodatkowych pierwszy stwierdza, że ewentualne wypowiedzenie paktu w myśl art. 7 nie może być rozumiane jako uchylenie się od obowiązków, wynikających z paktu Kelloga.

Protokół drugi mówi, że co do treści projektu konwencji kodyfikacyjnej niema między stronami zasadniczych różnic“.

Dwie koncepcje: rząd pojednawczy czy — rząd silnej ręki.

P. contra P.

Warszawski „Robotnik“ przynosi następujące informacje:

„Marsz Piłsudski nie bierze dziś bardzo czynnego udziału w polityce rządowej. Pod płaszczykiem jego nazwiska dokonywa się próba utrwalenia systemu rządzenia o własnych — że tak powiemy — siłach. Tu walczą ze sobą dwie koncepcje. Obydwie liczą sie z ustąpieniem p. Prystora ze stanowiska premjera: p. Prystor wróciłby do Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej.

Koncepcja pierwsza: gabinet „pojednawczy“ (p. Wł. Raczkiewicz, marsz. Senatu, gen. Sosnkowski); pożyczka zagraniczna, uspokojenie w kraju; później się zobaczy, co dalej.

Koncepcja druga: albo p. Sławek albo p. Pieracki; zwolennicy p. Pierackiego urządzili mu właśnie owacyjne przyjęcia i w Komisji Budżetowej i na plenum Sejmu; jeżeli p Sławek — to „nic się nie zmieniło“; jeżeli p. Pieracki — to nowy kurs „praworządny“ z „silną ręką“.

„Za kulisami“ — konwentykle, narady, miny, kontr-miny. Decyzje mają zapaść po uchwaleniu budżetu — raczej nie wcześniej“.

Tyle informacje „Robotnika“

O walce p. Pierackiego z p. Prystorem świerkają już wróble na dachach. Koncepcja „rządu pojednawczego nie jest nowa (wzmiankował o niej również korespondent londyńskiego „Times'a“).

Sąd Okręgowy, wydając wyrok skazujący, postąpił wbrew prawu, jak ogłosił Sąd Najwyższy we Warszawie.

Jak wiadomo, w marcu ub. r. Sąd Grodzki w Katowicach skazał redaktora „Polonji“, Skrzypczaka, na miesiąc aresztu za ogłoszenie sprawozdania z t. zw. procesu brzeskiego „Gazety Bydgoskiej“. Chodziło o sprawozdanie z rozprawy, odbytej w dn. 4 lutego ub. r. przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy, podczas której sędzia Tomaszewski postanowił powołać na świadków b. więźniów brzeskich.

Red. Skrzypczak odwołał się do wyższej instancji, t. j. do Sądu Okręgowego w Katowicach. Sąd ten jednakowoż odrzucił wszystkie wnioski oskarżonego i wyrok Sądu pierwszej instancji zatwierdził.

Wtedy zasądzony wniósł skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego w Warszawie. Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę tę w grudniu ub. r. i — jak wiadomo — wydał wyrok, umarzający sprawę, t. j. uwalniający red. Skrzypczaka od winy i kary.

Obecnie Sąd Najwyższy ogłosił motywy swego wyroku, w których m. in. czytamy:

„Art. 82 Konstytucji zapewnia jawność rozprawy sądowej, a zatem prawo publikowania sprawozdań sądowych z jawnej rozprawy jest aksjomatem, nieulegającym wątpliwości — za sprawozdanie takie nikt do odpowiedzialności pociągnięty być nie może. Jeżeli przewodniczący odebrał głos, a sprawozdawca poda to, co ten, komu odebrano głos, dalej mówił, — to opublikowanie tego już nie podpada pod sprawozdanie sądowe.

Sprawozdanie musi być prawdziwe, a jeżeli jest takie, to nie może być przestępstwem i Sąd Okręgowy, wydając wyrok skazujący, postąpił contra legem“.

A więc, Sąd Okręgowy w Katowicach, wydając wyrok skazujący, postąpił contra legem, t. zn. wbrew prawu! O mocniejsze określenie byłoby trudno.

Nowe podatki.

Zapowiedź podwyższenia opłat stemplowych, podatki od drożdży i nowelizacja ustawy o monopolu spirytusowym.

Warszawa. Komisja budżetowa Sejmu zakończyła we czwartek prace nad budżetem. Na sobotę pozostawiła ustawę skarbową i referat generalny.

W dyskusji minister skarbu zapowiedział podwyżkę opłat stemplowych i podatku od drożdży oraz nowelizację ustawy o monopolu spirytusowym. Wspomniał także o rozpoczęciu prac przygotowawczych do reformy podatkowej.

Następnie komisja przyjęła preliminowany budżet w trzeciem czytaniu z bardzo małemi zmianami.

Przy omawianiu rezolucji poseł Polakiewicz w imieniu B. B. zaczął się wycofywać z poprzedniego stanowiska w sprawie zaopatrzenia inwalidów ukraińskich, którzy walczyli z Polską w roku 1918.

BB. boi się ujawnienia nadużyć wyborczych.

Wszystkie stronnictwa opozycji zgłosiły votum mniejszości.

Warszawa, 29. 1. Na wieczornem posiedzeniu komisji administracyjnej w sprawie wniosku, dotyczącego nadużyć wyborczych, przemawiał wicemin. Nakoniecznikow-Klukowski, który oświadczył, że za wszystko, co było przy wyborach, nie należy winić niższych organów administracji, gdyż pełną odpowiedzialność ponosi minister i wojewoda. W obecnem położeniu, kiedy przed administracją stoją tak ciężkie i trudne zadania, nie można jej zajmować pracą nad zbieraniem materjałów o nadużycia wyborcze. (To ładne! przyp. red.)

Większość komisji, złożona z B. B., odrzuciła wniosek, domagający się wybrania nadzwyczajnej komisji do zbadania nadużyć wyborczych, a stronnictwa opozycyjne zgłosiły votum mniejszości.

Następnie komisja odrzuciła wniosek ukraiński, domagający się odszkodowania za „pacyfikację“ Małopolski wschodniej.

Koszty t. zw. „pacyfikacji“ w Małopolsce.

Ukraiński dziennik „Dilo“ donosi za filadelfijskiem czasopismem „Ameryka“, co następuje:

— „Pismem urzędowem powiadomił sekretarz stanu H. L. Stimson gubernatora stanu Michigan, W. Brocker, że ubiegłego tygodnia ambasador polski w Waszyngtonie doręczył mu dla obywatela amerykańskiego Justyna Fedoryszyna z Detroit odszkodowanie w wysokości 4 000 dolarów. Przekazując czek na tę sumę, ambasador polski w imieniu swojego rządu wyraził żal z powodu krzywdy, wyrządzonej amerykańskiemu obywatelowi i przeprosił go za pobicie.

Fedoryszyn, Ukrainiec, obywatel amerykański, przybył w październiku 1930 r. do swojej rodziny we wsi Sernki, w powiecie bóbreckim. W tym czasie przybyła do jednej wsi t. zw. ekspedycja pacyfikacyjna. Fedoryszyn, mimo że legitymował się amerykańskim paszportem, został pobity i jak donosi „Dilo“, do dzisiaj jest niezdolny do pracy. Fedoryszyn wyjechał do Warszawy, gdzie znalazł się pod opieką ambasady amerykańskiej. Ambasador amerykański wysłał go własnem automobilem do Sernek w celu pożegnania się z rodziną, a potem odstawił go do granicy. W Ameryce Fedoryszyn za pośrednictwem departamentu dla spraw zagranicznych wdrożył kroki w kierunku otrzymania satysfakcji i odszkodowania. W rezultacie otrzymał je.“

Jeżeli to, co ów dziennik podaje, zgodne jest z prawdą w Małopolsce, to ładną oto stanowi reklamę dla Polski.

Skandal polityczny w Poznaniu.

Czy poseł B. B. kazał sobie płacić za interwencje?

W dniu 25 bm. w sądzie grodzkim w Poznaniu odbyła się sensacyjna rozprawa przeciwko malarzowi p. Sonnenwendowi, oskarżonemu przez posła dra Jeszke o rozsiewanie oszczerczych pogłosek.

Tło sprawy przedstawia się następująco: Sonnenwend, były legjonista, doniósł prezesowi Sławkowi, że poseł i prezes wojewódzki B. B. dr. Jeszke pobiera wysokie honorarja za interwencje poselskie w urzędach.

Na rozprawę powołano kilkunastu świadków; niektórzy usprawiedliwili się. Naczelnik urzędu zdrowia w poznańskim urzędzie wojewódzkim dr. Żmigród odmówił zeznań, zasłaniając się tajemnicą urzędową.

Św. aptekarz Buczkowski z Poznania opowiada, że adw. Jeszke przeprowadzał mu starania o koncesję w województwie z pomyślnym skutkiem, za co nie żądał honorarjum.

Na pytanie stron świadek „przypomina sobie“, że wpłacił p. Jeszkemu 100 zł. Adwokat p. Celichowski zapytuje, „czy tylko raz?“, na co świadek odpowiada, że może więcej razy, lecz nie może sobie dokładnie przypomnieć“!

Św. p. Waniorek z Gniezna, aptekarz, oświadcza, że na skutek polecenia pewnego adwokata z Łazarza oddał swą sprawę p. Jeszkemu. Chodziło o to, że województwo odmówiło jego prośbie o przeniesienie apteki do domu własnego. Po miesiącu p. Waniorek otrzymał zezwolenie. Tytułem honorarjum zażądał p. Jeszke 2000 zł.

Św. Beker, książkowy w aptece śp. Hoffmana, do sprawy nie wnosi nic ważniejszego. Zaznacza, że za różne sprawy, prowadzone dla spadkobierców śp. Hoffmana, pobrał p. adw. Jeszke 5000 zł.

Św. Mende zeznaje, że sprawę swą (o zakaz przeniesienia apteki z ul. 27 Grudnia na Gwarną) oddał p. Jeszkemu na skutek polecenia p. Sonnenwenda.

P. Jeszke po załatwieniu sprawy zażądał honorarjum 2000 zł.

Rewelacyjne zeznania posła Ciszaka.

Św. poseł Ciszak zeznaje, że na skutek pogłosek o „płatnych interwencjach poselskich“ p. Jeszkiego udał się z p. Sonnenwendem do p. Mendego, gdzie przekonał się, że rzeczywiście p. Jeszke pobiera wysokie honorarjum. Zdaniem świadka pobieranie pieniędzy za interwencje jest niedopuszczalne. Istnieje w tej sprawie specjalna uchwała klubu. „Posłowie za dużo interwenjowali“, wyraża się świadek. Na pytanie stron, czy się utwierdził w wierze w prawdziwość pogłosek, odpowiada „tak“. To są rzeczy niedopuszczalne — przynajmniej ja tak nie robię.

Sąd nie uwzględnił po naradzie wniosków obrony o powołanie nowych świadków ani wniosków zastępców oskarżyciela o włączenie do sprawy prywatnych akt p. Jeszkego. Natomiast wydał decyzję, przychylną w sprawie przesłuchania w Warszawie naczelnika p. Bieleckiego i wysłuchania opinji sądu klubowego B. B.

Rozprawa została przerwana i wyznaczona na dzień 24 lutego.

Echa Brześcia zagranicą

Największy dziennik szwajc. „Journal de Geneve“, organ bardzo wpływowy, najbliższy sferom Ligi Narodów, w num. z dnia 19 stycznia rb. drukuje artykuł wstępny pt. „Proces brzeski“.

Artykuł zawiera ostrą, nawet gwałtowną krytykę stosunków polskich, opisuje przeżycia b. więźniów brzeskich i rozwój sprawy brzeskiej, daje krótki przegląd przewodu sądowego i ostrą krytykę wyroku.

W konkluzji ostrzega, że czyny podobne, jak Brześć, narażają Polskę na utratę sympatji w całej cywilizowanej Europie.

Ze względów cenzuralnych nie możemy przedrukować nawet wyjątków z tego artykułu.

Wieniawa o Kostku Biernackim.

Nienawidzi kleru, nienawidzi ziemiaństwa.

Osławiony Tadeusz Wieniawa-Długoszowski, który obecnie wydaje czerwony tygodnik pod tyt. „Polska Wolność“, tak pisze o płk. Wacławie Kostku-Biernackim z powodu jego „Djabła — zwycięzcy“:

— „Dziś Biernacki, jako wojewoda nowogródzki, jak dawniej, nienawidzi kleru, jak dawniej, wbrew wszystkiemu, tępi go i obniża jego autorytet, posuwając się nawet do tego, że zabronił wziąć udziału w jubileuszu dziekana wszystkim urzędnikom i ich rodzinom.

Nienawidzi ziemiaństwa i wbrew wszystkiemu, co czyni polityka dzisiejsza, oświadczył przedstawicielowi ziemiaństwa, że ziemiaństwo jest hańbą imienia polskiego.

Pragnę tylko jednego, abyśmy nie czynili z Biernackiego nienormalnego człowieka, nieodpowiedzialnego za swoje czyny.

Bo Biernacki, jeden z nielicznych, jest od początku do końca, tylko konsekwentny, nie czyni łamańców. Wbrew wszystkiemu jest silny, choć obcy wszystkim“.

Po Brześciu każdy uchciwy Polak, który nie jest ani głuchy ani ślepy, wie dobrze, co ma sądzić o płk. Biernackim.

Toteż uwagi p. Długoszowskiego zainteresują szczególnie tylko sanacyjnych ziemian.

Nazwiska, których „sanacja“ nie lubi...

Paderewski i Rozwadowski.

Lwów. Na posiedzeniu magistratu wpłynął tu wniosek o przemianowanie nazw dwu ulic na ulice imienia Ignacego Paderewskiego i gen. Tadeusza Rozwadowskiego.

Prezydent miasta Trojanowski (b. wojewoda) sprzeciwił się wnioskowi i nie tylko nie poddał go pod głosowanie, ale nie pozwolił go nawet zaprotokółować.

Warto przypomnieć, że śp. gen. Rozwadowski był dowódcą wojska w r. 1919 w czasie obrony Lwowa.

Ks. poseł Szydelski wystąpił z Chadecji.

Warszawa, 30. 1. Ks. pos. Szydelski wystąpił z klubu parlamentarnego Ch. D., o czem w specjalnem piśmie zawiadomił wczoraj marszałka Sejmu.

Wyrok w Jedwabnie zapadnie w środę lub czwartek.

Nibork. Trwający od 2 tygodni proces o zajścia w Jedwabnie został ponownie przerwany do poniedziałku.

W poniedziałek rozpoczną się przemówienia i prokuratora i obrońców. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w środę lub w czwartek.

Już niema nadziei uratowania łodzi podwodnej „M 2“

Londyn. Admiralicja angielska komunikuje, iż wskutek pogorszenia się pogody praca nurków jest bardzo utrudniona, wobec czego niema nadziei na uratowanie „M 2“.

Aczkolwiek poławiacze min znalazły na miejscu katastrofy pływające przedmioty, które rozpoznano jako pochodzące z zatopionej łodzi, tem niemniej jednak nurkom nie udało się dotrzeć do głębokości, na której spoczywa łódź „M 2“. Początkowo wiadomość o nawiązaniu kontaktu przy pomocy aparatów podsłuchowych z załogą nie są prawdziwe. Parowiec ratowniczy „Tedworth“ pracował całą ubiegłą noc, lecz bez powodzenia.

Według ostatnio sprawdzonej listy w łodzi znajduje się pięciu oficerów marynarki, dwu oficerów lotników i 52 marynarzy.

Przesilenie gabinetowe w Estonji.

Tallin. Gabinet Peasta podał się do dymisji. Ustępujący gabinet, w którym zasiadali przedstawiciele agrarjuszy i socjalistów, utworzony był w lutym 1931 r. Powodem dymisji było połączenie się dwóch partyj rządowych z dwiema partjami opozycyjnemi.

Zatarg o płace na Górnym Śląsku jeszcze nierozstrzygnięty.

Orzeczenie komisji arbitrażowej, obniżające płace w górnictwie o 8 proc.

Katowice, 29. 1. Wczoraj o godz. 4. popoł. inż. Maske, przewodniczący komisji arbitrażowej na Śląsku, wydał orzeczenie, obniżające płace górnicze od 1 lutego o 8 proc. Orzeczenie obowiązuje do 1 czerwca. Kwota ta ma iść na specjalny fundusz wyrównawczy popierania eksportu. O ile przemysłowcy uchyliliby się od wykonania tego zarządzenia, komisja zastrzega sobi zmianę stanowiska. Orzeczenie komisji przyjęli pracodawcy oraz związki „sanacyjne“. Związki klasowe nie wzięły udziału w posiedzeniu.

Przed gmachem, w którym odbywało się posiedzenie komisji arbitrażowej, zgromadziły się tłumy, które na wieść o obniżeniu poborów zaczęły demonstrować, wznosząc wrogie okrzyki pod adresem rządu i komisji.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 1 lutego 1932 r.

Kalendarzyk. 1 lutego, Poniedziałek, Ignacego.
2 lutego, Wtorek, Oczyszczenie N. M. P.
Wschód słońca g. 7 — 18 m. Zachód słońca g. 16 — 21 m.
Wschód księżyca g. 3 — 52 m. Zachód księżyca g. 10 — 59 m.

Komunikat.

Powołując się na ogłoszenie nasze w związku z ustanowieniem przez Pana Prezydenta Rzeczpospolitej Krzyża i Medalu Niepodległości, podajemy do ogólnej wiadomości, że ostateczny czasokres zgłaszania wniosków ze strony uczestników ruchu niepodległościowego na Pomorzu upływa 15 lutego rb.

Formularze należy zażądać i wnioski nadsyłać pod adresem Lech Czarliński, Toruń, ul. Szeroka 10.

Podkomisja Pomorska Krzyża i Medalu Niepodległości.

Korzystajcie z oświaty!

Pragnąc, by jak najszersze warstwy ludności rolniczej nawe w tych ciężkich czasach miały możliwość dokształcania się, Pomorska Izba Rolnicza, w porozumieniu z Min. Rolnictwa przystąpiła do zorganizowania sześciotygodniowych kursów gospodarstwa domowego i wiejskiego, które ze względu na krótki okres ich trwania — nie pociągają za sobą zbyt dużych kosztów dla uczących się — wzamian za to uczenice, które ze względu na trudne warunki materjalne nie mogą uczęszczać do szkół roln., zapoznaćby się mogły z podstawowemi wiadomościami z zakresu gospodarstwa kobiecego na wsi.

Na takim 6 ciotygodniowym kursie wykładać się będzie: o hodowli, ogrodnictwie, higjenie, gotowaniu, rachunkach gospodarskich oraz o umiejętności szycia, kroju i robót ręcznych.

Pom. Izba Roln. zamierza organizować takie 6-ciotygodniowe kursy co pewien okres czasu, a każdy taki kurs miałby dostosowany program swój do specjalnych okresów w ogrodnictwie, a więc np. na wiosnę program kursu uwzględniałby: wiadomości z zakresu hodowli drobiu, lęgów wiosennych, robót w ogrodzie i t. p., w lecie: o przetwórstwie owoców, pielęgnowaniu krzewów jagodowych, w jesieni: o hodowli drobiu, hodowli świń, przygotowaniu zapraw i konserw na zimę i t. p.

Kursy te będą prowadzone przy szkole rolniczej żeńskiej 11-miesięcznej w Kowalewie.

Pierwszy kurs rozpocznie się 8 lutego br. Zgłoszenia należy kierować pod adresem Szkoły Roln. Żeńskiej w Kowalewie, poczta Kowalewo Pomorskie.

Przy tej Szkole znajduje się internat dla uczenic stałych, które ze względu na oddalenie miejsca ich zamieszkania nie mogą dojeżdżać na wykłady.

Opłata za kurs wynosić będzie 10 zł za naukę. Koszt utrzymania w internacie wynosić będzie 50 zł za cały kurs.

Broń dla listonoszy?

Dyrekcje pocztowe powzięły zamiar zakupienia większe ilości rewolwerów celem uzbrojenia listonoszy, doręczających przekazy pieniężne, celem uniemożliwienia napadów bandyckich.

WROGI PAŃSTWA.

27

(Ciąg dalszy).

Wielu ze słuchających przyklaskiwało słowom agenta Markowego, zwłaszcza zaś jeden, którego brudny zarobek bardzo ucierpiał przez chrześcijaństwo. Był to posiedziciel domu rozpusty. Z pogańskiego zapatrywania nie były domy rozpusty rzeczą zdrożną, owszem, uważano je jakoby za kaplice świątyń Bachusa i Wenery. Bez rumieńca mógł je pogania odwiedzać, boć, idąc tam, naśladował przykład bogów, których bezwstydność jeszcze dziś ma tyle uroku dla nowomodnych pogan, że pragną zaguby chrześcijaństwa, a za Cybelą tęsknią. Bezwstyd cześć odbierał u bogów i ludzi. Nawet nagrody naznaczano za najbrzydszy występek. Na każdej ulicy widzieć można było dom z napisem: „Hic Felicitas!“ Jeszcze dziś widoczne te słowa na domach odkopanego Pompeum i Herkulanum, których mieszkańcy odznaczali się rozpustą wielką i stąd podzielili straszliwy los Sodomy i Gomory. W roku bowiem 79 po Narodzeniu Chrystusa zasypane zostały Pompeum i Herkulanum popiołem, wyrzuconym z ognistego krateru Wezuwjusza a mieszkańcy ich śmierć gwałtowną i nagłą w roztopionej znaleźli lawie.

— Na Jowisza, prawdę mówisz, Feliksie, — wołał posiedziciel Felicitatis. — Znacie wszyscy mój zakład, w całej Nikomedji żaden mu nie dorówna. A jakiż mój dorobek? W niektóre dni zarabiam ledwo pięćdziesiąt denarów. — Źle, — nikt nie przychodzi do mnie! Ale temu chrześcijanie winni, bo chrześcijanie nigdy zakładów takich nie odwiedzają. Wolą raczej wydawać pieniądze na starych wynędzniałych niewolników lub baby zgłodniałe, którymby właściwie łaskę wyświadczono, gdyby im ktokolwiek życie odebrał. Tak jest, — Feliks mówi bardzo słusznie, że chrześcijanie wszystkim sprawom szkodę przynoszą.

— Najzupełniej się zgadzam, Demetrjuszu! — odezwał się złotnik. — Mnie tak samo się powodzi. Wiadomo wam wszystkim, jak piękne posągi bogów wyrabiam ze złota, srebra i bronzu. Tysiącami sprzedawał je mój ojciec, — niedawno jeszcze i ja dobry miałem zarobek. A dziś? Bogowie zmiłujcie się! Moi bogowie i bożyszcze leżą wzgardzeni na składzie, — nic sprzedać nie mogę; bo chrześcijanom są bogowie obrzydzeniem. Już trudno dziś na życie zapracować, obywatele! Jeżeli chrześcijanom cesarz karku nie skręci, wtedy państwo koniecznie runąć musi.

A co więcej, — co więcej? odezwał się inny, którego palce pełne były pierścieni, nos miedziany, rozogniony jak u Bachusa oblicze, brzuch potężny. — Powiadam wam, że niewolnicy stają się zuchwałymi i nieposłusznymi. Łotry twierdzą, że są ludźmi tak jak my, wolnymi, — że nie są rzeczą, własnością, z którąby robić można, co się wolnym podoba. A kto wpaja w nich takie myśli buntownicze? Nikt inny tylko chrześcijanie. Czyż nam ustawy państwa nie dają zupełnej władzy nad niewolnikami. Nie wolno nam ich kupować i sprzedawać jak każde inne zwierzę? Jeślić chrześcijanie twierdzą, że niewolnicy mają równe prawa z wolnymi, — czyż wtedy nie występują przeciw prawom państwa? I cesarz pozwala na to! I cesarz nie karze za to buntowników? Jestem wprawdzie liberalnym bardzo, wy wiecie o tem, ale chrześcijan znieść nie mogę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z miasta i powiatu.

Z walnego zebrania Tow. Samodzielnych Kupców.

Lubawa. Dn. 23 bm. wiecz. o godz. 7 odbyło się w lokalu p. Dakowskiego doroczne walne zebranie Tow. Samodz. Kupców, na które stawiła się spora liczba członków i kilku kupców niezrzeszonych. Zebranie zagaił prezes Tow., p. dyr. Sierszewski, witając zebranych i przedstawiciela „Drwęcy". Z kolei wskazał na dwojaki cel tego zebrania, tj. roczne sprawozdanie i niezwykle aktualną sprawę kasy pośmiertnej. Po przeczytaniu porządku obrad sekr. p. Żmijewski odczytał protokół z ostatniego plenarnego zebrania. Przy tej okazji p. Szulc zamierzał poruszyć sprawę ogłoszeń o przymusowych licytacjach, lecz że sprawa ta była omawiana na ostatniem zebraniu i należycie wyjaśniona, przystąpiono do dalszego porządku obrad. Mianowicie prezes odczytał doroczny biuletyn Głów. Zarządu, w którym zwraca się uwagę władz i miarodajnych czynników na ciężkie położenie kupiectwa i omawia się kartele, syndydaty i t. p. sprawy, żywo obchodzące kupiectwo. Następnie przystąpiono do omówienia kasy pośmiertnej. Prezes w krótkich i treściwych słowach wyjaśnił cele i zadania tej kasy. Aby tą sprawą więcej zainteresować kupiectwo, zaproszono na to zebranie i nieczłonków. Do kasy pośmiertnej może należeć tylko członek Tow. Samodz. Kupców wzgl. żona za opłaceniem jednorazowego wstępu 5 zł i 2 zł składki w razie śmierci jednego z członków i 10 gr, na koszta manipulacyjne. N. p. gdyby kasa liczyła 500 członków, to w razie śmierci rodzina zmarłego członka otrzymuje 500 X 2 zł t. j. 1000 zł. Chcąc ułatwić korzystanie z kasy pośmiertnej wszystkim kupcom i niezrzeszonym, postanowiono sprawę tę w ten sposób rozwiązać: zjednoczyć wszystkich handlujących w osobnem kole drobnych kupców, które byłoby niejaką sekcją Tow. Samodz. Kupców z tą tylko różnicą, iż składka w Kole drobnych Kupców będzie znacznie niższa, ułatwiająca każdemu kupcowi należenie do Tow. i korzystanie z tych dobrodziejstw. Członkowie właśnie tego Koła drobn. kupców mogą być członkami kasy pośmiertnej. Nad tą sprawą wywiązała się szersza dyskusja, P. Zaporowski obawiał się płacenia częstych składek. P. Pływaczyk przypuszczał, że wrazie wzrostu członków i składki ulegną zniżce. P. Szulc był zdania, że składki są za wysokie, zaś p. Licznerski pochwala projekt założenia kasy pośmiertnej, wskazując na identyczne kasy innych Tow. P. Bielecki proponował zaciągnięcie informacyj w Centrali, czy nie dałoby się składki zniżyć. P. dyr. Sierszeński udzielił wyczerpujących informacyj i stwierdził, że jednorazowy występ stanowi podwalinę kasy i szczegółowo przedstawił obecnym statut kasy pośm., zaznaczając, że nawet dziennikarze i literaci zainteresowali się nią i zwrócili się do Centrali z propozycją założenia przy Tow. Samodz. Kupców odpowiedniej sekcji. Sprawa tej kasy została przyjęta i każdy, mający chęć przystąpienia, może się zgłosić w 3 dniach u p. sekr. Żmijewskiego. W sprawie założenia Koła drobnych kupców zabierało głos kilku z obecnych i ostatecznie postanowiono załatwić sprawę w ten sposób, by zająć się agitacją wśród drobn. kupiectwa za założeniem Koła, co poruczono p. Pastalskiemu. W dalszym ciągu Prezes ubolewał nad małem zainteresowaniem kupiectwa organizacją, gdyż na Pomorzu jest przeszło 12 tys. kupców, a zorganizowanych około 1 tys. Wobec tego byt kupiectwa nie dozna tak rychło poprawy. Następnie odczytał zmianę statutu, którą przyjęto bez dyskusji.

Przystąpiono do właściwego walnego zebrania, którego marszałkiem obrano jednomyślnie p. dyr. Sierszeńskiego. Sekr. p. Zmijewski odczytał protokół z ostatn. walnego zebrania. Ze sprawozdania sekretarza za r. 1931 wynika, że Tow. liczy 34 członków, odbyło 18 zebrań, w tem jedno walne, 8 plenarnych. Liczba członków, uczęszczających na zebrania, wyraża się w 35 proc. Tow. w wielkiej mierze przyczyniło się do ulżenia niedoli na rzecz bezrobotnych i t. d. Sprawozdanie skarbnika przedstawia się również pomyślnie. Dochodu było wraz z saldem z ub. r. 1503 zł, rozchód 1350 zł. P. Jurkiewicz imieniem Komisji rew. stwierdza zgodność ksiąg kasowych i wyrażał skarbn. uznanie, że mimo ciężkich czasów zdołał uzyskać nadwyżkę w kasie. Przystępując do wyboru nowego zarządu, p. dyr. Sierszeński podniósł zgodną współpracy zarządu z człon. Tow., lecz z pewnych względów proponował postawienie innej kandydatury na prezesa, sekr. p. Zmijewski też nie chce przyjąć powtórnie urzędu. P. Dakowski proponował wybrać zarząd w tym samym składzie, co obecni z aplauzem przyjęli. W skład zarządu wchodzą pp. dyr. J. Sierszeński prezes, Pływaczyk zast., Fr. Zmijewski sekr., T. Nadolny zast., Fr. Jankowski skarbnik, ławnicy dyr. Kijora Czajkowski i Kaszubowski, komisja rew. pp. Jurkiewicz i Brauer, a z powodu nieobecności tego ostat. jeszcze 2 zastępców pp. Stienss i Truszczyński. Zmieniony statut przewiduje wybór sądu polubowego, w skład którego weszli pp.: Bielicki, Licznerski i Dakowski. P. dyr. Sierszeński wobec takiej jednomyślności przyjął urząd prezesa i podziękował za obdarzenie go zaufaniem i całego zarządu.

W wolnych głosach p. Pływaczyk poruszył sprawę kramnych jarmarków i omówił szerzej sprawę uchwały Rady Miejskiej zniesienia 3 jarmarków kramnych w r. b. i proponował, by zwrócić się do Centrali, aby swą rezolucję starała się wprowadzić w czyn i na terenie innych miast, gdyż, jak wynika ze zasiągniętych informacyj w Województwie, o ile korporacje uchwalą zniesienie jarm. kr. już nawet w tym roku, mimo że jarmarki są już zamieszczone w kalendarzach, będą załatwione przychylnie. P. dyr. Sierszeński wyjaśnił, że Tow. Samodz. Kupców, dążąc do systematyczn. zlikwidowania jarm. kr. na Pomorzu, uzyskało zgodę Wojewody, iż dalszych zezwoleń nie będzie się udzielać na otwieranie kr. jarm. Dążąc do możliwie rychłego ich zniesienia, Tow. zwracało się do korporacyj miejskich, by tą drogą prędzej uzyskać na to zgodę. Uzgodniono, by w formie uchwały zwrócić się do Centrali, by ta zajęła się przeprowadzeniem zniesienia kr. jarm. w poszczególnych miastach oraz zwrócić się do Magistratu tut., by uchwałę o zniesieniu 2 jarm. wprowadził w czyn. W dyskusji padały głosy, by, nie oglądając się na inne miasta, znieść kr. jarm. Nie zrujnuje się przez to miasta. Dalej p. Szulc poruszył sprawę odcięcia kilku gmin od pow. lubawskiego, przez co miasto nasze jeszcze więcej upadnie. P. Nadolny poruszył sprawę księgowości. Wreszcie uchwalono zaprosić z referatem p. Pacosińskiego. Z powodu wyczerpania porządku obrad prezes solwował zebranie hasłem „Cześć Kupiectwu".

Za zasługi w pracy na polu rzemiosła.

Lubawa. Za wybitne zasługi w pracy na polu rzemiosła na Pomorzu p. Minister Przemysłu i Handlu nadał całemu szeregowi rzemieślników różnych zawodów dyplomy i odznaki. W szeregu odznaczonych znajduje się mieszkaniec naszego miasta, p. Antoni Krasiński, m. kowalski, a z Nowegomiasta p. Roman Mierzwa, m. krawiecki. Dekoracji odznaczonych i wręczenia dyplomów miał dokonać w imieniu Ministra Przemysłu i Handlu p. wojewoda Kirtiklis osobiście w dniu 30 stycznia rb. o godz. 11 w Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu.

„Spiewający Błazen"

Lubawa. Wielki to dźwiękowo-śpiewny film, dramat wesołka, który musi bawić tłum w chwili, gdy serce mu pęka. W rol. głów. najznakomitszy śpiewak Ameryki „Al Jolson" oraz mały genjalny artysta „Sonny Boy" stwarzają wzruszający scenarjusz największego filmu dźwiękowo-śpiewnego, o którym mówi, który podziwia i na którym płacze publiczność całego świata. „Spiewający Błazen" w triumfalnym pochodzie obchodzi cały świat, budząc wszędzie podziw. W Lubawie ukaże się film ten we wtorek, 2 lutego rb.

Walne zebranie N. O. K.

Nowemiasto. Dnia 24 stycznia r. b. w lokalu zebrań o godz. 17 odbyło się Walne Zebranie Narodowej Oganizacji Kobiet w Nowemmieście. Zebranie zagaiła p. Przewodnicząca, witając serdecznie przybyłe członkinie i życząc wszystkim szczęśliwego Nowego Roku, poczem proponowała na przewodniczącą dzisiejszego Walnego zebrania senjorkę Towarzystwa, p. Wojciechowską, która wybór przyjęła. Następnie odczytała Sekretarka protokóły z dwóch ostatnich zebrań i z nadzwyczajnego zebrania z 6 grudnia 1931 r., urządzonego celem zaprotest. przeciw bezbożnemu projektowi nowej ustawy małżeńskiej. P. Przewodnicząca odczytała sprawozdanie Zjazdu Wojewódzkiego N. O. K., odbytego w Toruniu 26. 10. 1931, a Sekretarka protokół z zebrania konstytucyjnego, odbytego 11 listopada 1930 r. w Nowemmieście. Sprawozdanie Zarządu zdała P. Przewodnicząca, które przedstawia się, jak następuje:

W roku 1931 odbyło się 12 zebrań i 2 zebrania zarządu. Na każdem zebraniu wygłoszone zostały pouczające wykłady i odczyty bądź to z historji bądź z literatury lub z radami praktycznemi. W lutym 1931 r. Tow. dało 1 ctr. żyta dla bezrobotnego, obarczonego najliczniejszą rodziną. Urządzono jedną wycieczkę drabnikami do lasu w Rakowicach. 15. 8. 1931 r. z inicjatywy N. O. K. odprawioną została w 11 rocznicę „Cudu n. Wisłą" msza św., podczas której członkinie przystępowały wspólnie do komunji św. 30. 10. N. O. K. rozdała 18 sztuk garderoby dziecięcej biednej wdowie, obarczonej 6-ciorgiem dzieci małych i pewnemu starcowi ubranie. W październiku, listopadzie i grudniu dało Tow. ubogim po 1 ctr. wegla, zakupiło los Welkiej loterji na pomnik wdzięczności Najśw. Serca P. Jezusa w Poznaniu. W dzień zaduszny 2 razy dało Tow. na wypominki za dusze poległych za wolność naszej Ojczyzny. Dla N. O. K. w Lwowie (sekcja opieki na półkolonjami) ofiarowało Tow. 5 zł. Jedna z członkiń, śp. Zofja Arendtowa, przeniosła się do wieczności. W pogrzebie wzięło Tow. udział z wieńcami, za duszę jej odprawiono z inicjatywy Tow. 21. 11. 31 r. mszę św. W grudniu zwołano osobne zebranie, aby uchwalić rezolucję, potępiającą bezbożny projekt prawa małżeńskiego. Po wykładzie ks. prof. Dembieńskiego p. t. „Świętośc i nierozerwalność sakramentu małżeństwa" uchwalono jednogłośnie rezolucję przeciw projektowi nowego prawa małżeńskiego. Na gwiazdkę ofiarowało Tow. wdowie z 6 ciorgiem dzieci koszyk jabłek, 1 ctr. kartofli i pierniki.

NOK. w Nowemmieście liczy 41 członkiń. Skarbniczka przedstawiła stan kasy:

Przychód wynosił 139 80 zł., rozchód 93 zł, przechodzi zatem 46.80 zł.

Kwota ta złożona jest w Banku Ludowym w Nowemmieście na rzecz NOK.

PP. Jentkiewiczowa i Rogowska stwierdziły prawdziwość stanu kasy.

Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum i przystąpiono do wyboru nowego zarządu. P. Graduszewska proponowała, żeby wybór nastąpił kartkami, czemu się jednak członkinie sprzeciwiły, wybierając jednogłośnie na przewodniczącą jak dotychczas p. Graduszewską. Taksamo wybrana została reszta dotychczasowego zarządu z tą zmianą, że w miejsce p. Modrzełewskiej, która wystąpiła z zarządu w maju 31, wybrano p. Mówkową.

W wolnych głosach proponowała p. Stawicka, żeby składki zbierać kurendą; członkinie się na tę propozycję zgodziły, a p. Szarszewska, by Tow. nie było narażone na koszty dla posłańca, ofiaruje na ten cel swą córeczkę.

P. Przewodnicząca odczytała list, skierowany do N. O K. w Nowemmieście przez N. O. K. w Toruniu, w którym wyraża swe uznanie z działalności dla N. O. K. Oddział w Nowemmieście, co wywołało wielkie zadowolenie W liście tym komunikuje dalej N. O. K. w Toruniu z polecenia Warsz. Oddziału Wykonawszego N. O. K., że naszą myślą przewodnią powinno być popieranie li tylko handlu rodzimego. a temsamem nie kupowanie u żyda i obcokrajowców i że w tym celu założono Ligę Zielonej Wstążeczki, której celem są powyższe hasła.

Pieśnią kolędową Walne Zebranie zakończono.

Zmiana na stanowisku komornika sądowego.

Nowemiasto. Z dniem pierwszego lutego r. b. został przeniesiony do wewn. służby sądowej przy tut. Sądzie Grodzkim dotychczasowy komornik sądowy, p. Mazanowski. Stanowisko to przejął p. Kazimierz Wizimirski. Biuro nowego komornika mieści się przy ul. Szkolnej obok Magistratu.

Bal maskowy młodych kupców.

Nowemiasto. Zbliża się ku końcowi karnawał, a głośnem echem rozchodzi się wieść o wielkim Balu Maskowym Związku Pracowników Kupieckich w dniu 7 lutego rb na sali Hotelu Polskiego. Bal ten będzie zakończeniem wszelkich uciech karnawałowych.

Hasłem ostatniej niedzieli to tylko na Bal Maskowy!
Związek Pracowników Kupieckich w Poznaniu
Oddział Nowemiasto.

Teraz kolej na przyjaciół strzeleckich.

Rakowice. Krótko przed wyborami założono tu pow. zarząd osadników i drobnych rolników, mający na celu rozbicie Kółek Roln. i przysporzenie jedynie głosów roln. Ostrzegaliśmy wczas przed tą robotą i jak dotąd, istnieje tylko ten zarząd. Przyjętym zwyczajem powinno się odbyć walne zebranie, lecz nic o tem niewiadomo, natomiast pragniemy się podzielić wiadomością o innych poczynaniach „jedynkarzy" i Strzelców.

Dnia 17 bm. odbyło się tu zebranie organ. przyjaciół „Strzelca". Zebrało się około 20 osób. Przybył podobno referent z Lubawy, który zebranym naprawił tyle pięknych słów o „Strzelcu", że około 20 zapisało się na „przyjaciół Strzelca" i wybrano zarząd, wyłącznie z samych urzędników kolejowych i urzędu celnego, więc ludzi zależnych. Zarząd ma wytężyć akcję za pozyskaniem więcej członków i poparciem społeczeństwa. (Czy Rhode z Sampławy już też jest przyjacielem Koła „Strzelca?) Był czas, że urzędnicy kolejowi należeli do Tow. Powst. i Wojaków w Sampławie, którzy jednak dzięki ambicji pewnej jednostki oderwali się przed 3 laty i utworzyli osobne Tow. Powstańców i Wojaków w Rakowicach, które teraz znów przezwało się Tow. Przyjaciół „Strzelca". Są tacy, którzy zawsze umieją zmieniać orjentacje, gdy zjawi się ktoś silniejszy.

Spłoszone ptaszki.

Hartówiec. Onegdaj rolnik Kaczyński na wybudowaniu miał na klepisku zboże, gdyż za dnia młócił. W nocy usłyszano w domu turkot wozu i zapalono światło. Spłoszeni sprawcy, którzy zajechali wozem po zboże, umknęli niepoznani w kierunku wsi. Z powyższego wynika przestroga, by zboża nie pozostawiać przez noc na klepisku.

Kradzież.

Kazanice. W ubiegłem tygodniu włamali się złodzieje do mieszkania p. J. Neumanowej. Dostali się oni do mieszkania za pomocą stłuczenia szyby w oknie. Łupem ich padła różna odzież i bielizna, której wartość właścicielka ocenia na 350 zł. Policja wdrożyła dochodzenia, które narazie nie doprowadziły do ujęcia sprawców.

Z życia Tow. Powstańców i Wojaków.

Szwarcenowo. W niedzielę 24. 1. br. odbyło się doroczne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków, które zagaił prezes Grajewski hasłem „Za Wolność", poczem odczytał sekretarz protokół z ostatniego walnego zebrania. Na marszałka zebrania wybrano jednogłośnie p. Majewskiego Jana. Kolejno zdawali sprawozdania z działalności Towarzystwa: prezes, sekretarz, skarbnik oraz reszta członków zarządu. Za zgodą wszystkich członków udzielił marszałek zebrania, ustępującemu zarządowi absolutorjum. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wniosek marszałka zebrania, aby zarząd pozostał nadal, został poparty przez wszystkich członków, z wyjątkiem skarbnika, na którego wybrano p. Urbanowskiego Leona. Skład nowego zarządu jest następujący:

Ks. Kanonik Dobbek prezes honorowy, Grajewski Franciszek prezes, Kikut Leon wiceprezes, Markiewicz Feliks komendant, Majewski Leon sekretarz, Urbanowski Leon skarbnik, Majewski Stanisław ref. oświatowy, Szpanowski Aleksander komend. II, Polmański Józef, Sugajski Ludwik, Wawrzyniak Tomasz rewizorzy kasy.

Po zatwierdzeniu tegoż zarządu zdał marszałek dalsze przewodnictwo zebrania nowemu zarządowi. W krótkich słowach podziękował prezes członkom za zaufanie oraz zakończył zebranie hasłem „Za Wolność".

Z Pomorza.

Zasądzony na 8 lat ciężkiego więzienia.

Wąpiersk. Sąd apelacyjny w Toruniu rozpatrywał ostatnio sprawę Wacława Sośnarskiego z Wąpierska, który dzierżawił teren rybołóstwa na Weli wspólnie z rybakiem Kaszubowskim. Kaszubowski, chcąc zatrzymać ryby w obrębie swego terenu, założył tamę, której nocą pilnował. Sośnarski, dowiedziawszy się o tem, wybrał się pewnej nocy w czerwcu r. ub., uzbrojony w nabitą fuzję wraz ze swym bratem, by tamę ową zburzyć. Tam znaleźli śpiącego Kaszubowskiego i zabrali fuzję, leżącą obok. W tej chwili tenże się obudził, a gdy rzekomo chciał wyrwać oskarżonemu fuzję, wypaliła podobno fuzja Sośnarskiego. Strzał ugodził K. w piersi, uśmiercając go na miejscu.

Sośniarscy zasiedli na ławie oskarżonych przed Sądem Okręg. w Brodnicy, który wydał wyrok skazujący Wacława Sośnarskiego na 8 lat ciężkiego więzienia; Józef Sośnarski, brat, został uwolniony.

Oskarżony tłumaczył, że fuzja zahaczyła się o krzaki i wypaliła mimo jego woli. Zeznania Józefa S. były niejasne.

Sąd po zamknięciu przewodu sądowego i po wysłuchaniu wywodów oskarżyciela, wiceprokuratora oraz przemówienia obrony uznał winę oskarżonego co do zabójstwa za ustaloną i zatwierdził wyrok I instancji.

Echa zajścia w oberży.

Sumowo, pow. brodnicki. Najście nocne na oberżę p. Kaszuby, o którem niedawno donosiliśmy, zostało już całkowicie wyjaśnione. Zabitym włamywaczem był 30-letni Mikołaj Sliwiński z Kawek.

W toku dalszych dochodzeń ujawniono wspólników zabitego w osobach żony jego Antoniny, Sliwińskiego Alfonsa z Lipówca oraz Sobotki Stefana. Przytrzymani nie przyznali się jednak do współudziału we włamaniu. Nieco później dopiero przyznał się Sliwiński Alfons, iż brał on udział we włamaniu u Kaszuby.

Ponadto wszyscy przyznali się do innych 8 włamań, dokonanych na terenie powiatu brodnickiego, przyczem zeznali, że stanowili dobrze zorganizowaną szajkę złodziejską, na czele której stał właśnie Sliwiński Mikołaj.

Do szajki tej należeli również paserzy Alfons Jambroży ze Zbiczna i Franciszek Jarzembowski z Lipówca, pow. brodnicki.

Wyżej wymienieni zostali aresztowani i odstawieni do Sądu w Brodnicy, gdzie zostali osadzeni w areszcie śledczym.

Kradzież futra i odzyskanie go z powrotem.

Lembark. W ub. sobotę włamali się do plebanji Ks. prałata Mańkowskiego złodzieje, zabierając futro. Złodzieja zdołała jednakże policja przychwycić i futro odebrać.

Ś. p. ks. Teofil Lipski.

Zmarły 5 stycznia br. proboszcz gruczeński, śp. Ks. Teofil Lipski, urodził się 2. 11. 1858 r. w Miedznie (koło Wiela), gdzie rodzice posiadali gospodarstwo. Nauki gimnazjalne pobierał w gimnazjum w Chojnicach. Ponieważ seminarjum duchowne przez rząd pruski było zamkniete, słuchał filozofji i teologji na uniwersytecie w Wrocławiu, tam też odbył swą służbę wojskową, a następnie ukończył studja teologiczne w Bawarji na uniwersytecie w Wyrcburgu, tu otrzymał święcenia kapłańskie 28. 4. 1884 roku.

Powołany do pracy duszpasterskiej w rodzimej diecezji, zajmował naprzód stanowisko wikarjusza przy katedrze w Pelplinie, potem przy kościele parafj. w Swieciu, Sypniewie i poraz drugi w Swieciu. W r. 1887 widzimy go na stanowisku **administratora w Prątnicy i wikarjusza w Skarlinie,** w r. 1892 jako administratora w Kiełbasinie i Garczynie, w dekanacie kościerskim. Tu pozostał jako proboszcz przez 30 lat, a w r. 1922 przeniósł się na probostwo do dekanatu świeckiego do Grucznа.

Po 9 letniej pracy duszpasterskiej w tej parafji umarł w następstwie krótkiej choroby w 74 roku życia, a 48 kapłaństwa jako najstarszy z trzech braci księży, z których jeden jest proboszczem w Starogardzie pod Chełmnem, drugi zakonnikiem-jezuitą. — Był gorliwym kapłanem i wiernie pełnił swe obowiązki obywatelskie i społeczne i za czasów zaborcy według sił pracował nad utrzymaniem polskości i co z tem związane, katolickości swojej parafji i Pomorza. Gorącym patrjotą pozostał też do ostatnich chwil życia swego. R. I. P.

Aresztowanie sprytnego oszusta.

Chełmża. Na terenie Pomorza grasował od pewnego czasu osobnik, który, przebrawszy się w sutannę, chodził do różnych sklepów, brał na konto okolicznych proboszczów i znanych księży towary. W ten sposób oszust naciągnął wiele firm. Tak np. w Chełmży na rachunek ks. prałata Szydzika wziął patefon i kilka płyt, a u jednego z optyków na rachunek ks. prałata Wysińskiego z Torunia cztery złote oprawy do okularów. W wyniku dochodzeń, policja aresztowała go. Jest nim 26-letni Paweł Nieżwiński z Tczewa.

Chiny wypowiedziały wojnę Japonji?

Genewa. Ajencja Reutera donosi z Szanghaju, że rząd chiński zdecydował się wypowiedzieć Japonji wojnę.

Tymczasem Rada Ligi w obecnej chwili toczy spór o zastosowanie art. 15 paktu Ligi, a przedstawiciel Japonji Sato posunął się nawet tak daleko, że zażądał, aby w tej kwestji odbyło się głosowanie.

Art. 15 paktu Ligi przewiduje — jak wiadomo — postępowanie pojednawcze Rady z tem, że Rada może powziąć uchwałę wbrew stanowisku stron, przyczem przy obliczaniu głosów, głosy zainteresowanych stron nie wchodzą w rachubę.

W Szanghaju rozgorzały ponownie krwawe walki.

Szanghaj, 30. 1. Zawarte wczoraj wieczorem zawieszenie broni zostało dziś zupełnie niespodziewanie zerwane, tym razem przez stronę chińską.

Chińczycy zaatakowali i zajęli dworzec północny oraz otwarli ogień na dzielnicę międzynarodową. Wywiązała się krwawa walka między wojskami chińskiemi i japońskiemi. Wojska chińskie poniosły ciężkie straty których nie da się obliczyć. Ulice zasłane są trupami i rannymi. Chińska dzielnica miasta stoi w płomieniach.

Przyjęcie u p. Ministra Rolnictwa.

Warszawa, 30. 1. W dniu wczorajszym p. minister rolnictwa Janta-Połczyński przyjął p. dr. Esden-Tempskiego — prezesa Pomorskiej Izby Rolniczej, p. Fudakowskiego — prezesa organizacyj rolniczych R. P. oraz delegację w osobach senatora Potworowskiego — prezesa rady naczelnej zrzeszenia „Spirytus" Wałukiewicza, dyr. naczelnej organizacji gorzelni rolniczych i p. Dziewałtowskiego — prezesa spółki akcyjnej „Spirytus".

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie miesięczne Tow. św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę dnia 3 lutego rb. o godz. 5-tej po poł. w ochronie.

Informacyjny Zjazd Rolniczy na pow. lubawski.

Zapowiedziany na łamach naszego pisma Informacyjny Zjazd Rolniczy na nasz powiat odbędzie się w Lubawie w dniu 5 lutego 1932 r. o godz. 11 w lokalu p. Kowalskiego.

Niewątpliwie rolnicy skorzystają z nadarzającej się sposobności i pospieszą na zapowiedziany Zjazd, na którym omawiane będą najbardziej palące sprawy i bolączki rolnicze bieżącej chwili.

Autobus na Zjazd Rolników do Lubawy.

Z powodu mającego się odbyć w piątek dnia 5. 2. 1932 Wielkiego Zjazdu Rolniczego, organizowanego przez Pom. Izbę Rolniczą w porozumieniu z Pom. Tow. Rolniczem, uruchomiony zostanie w tym dniu na linji Nowemiasto Lubawa nadzwyczajny autobus. Autobus wyruszy z Nowegomiasta o godz. 10 tej przed południem.

Prosimy rolników, chcących wziąć udział w jeździe autobusowej, o punktualne stawienie się na oznaczoną godzinę przy autobusie w Nowemmieście. Postój autobusu na rynku koło Hotelu Polskiego.

NADESŁANE.

Oświadczenie.

W Nr. 21 „Drwęcy" z dnia 21. I. 1932 r. wyczytałem pod „Nadesłane" artykuł, odnoszący się do mojej osoby, podpisany przez ks. prob. Wróblewskiego.

Stwierdzam, iż moje rzekome oświadczenie odnośnie do projektu prawa małżeńskiego jest od początku do końca zmyślone i niema w niem ani słowa prawdy.

Warszawa, dn. 28 stycznia 1932 r.

A. Serożyński, poseł.

Dalsze dowody podam do następnego numeru gazety.

Jarmarki w lutym.

3. **Lubawa b. k.**
4. **Brodnica b k.**
5. Grudziądz b. k.
9. **Jabłonowo kr. b. k.**
11. **Grodziczno b. k.**
17. **Górzno b. k. i św.**
19. Grudziądz b. k.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 2 bm. 10.15. Transmisja Nabożeństwa z Krakowa 12.15 Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00 „Hygjena wsi — to zdrowie jej mieszkańców". 14.20 Muzyka z Krakowa. 14.30 „Wiejskie dziecko pod sądem w Warszawie". 14.50 Zakończenie III go kursu roln. — uwagi". 15.00 Muzyka z Krakowa. 15.55 Program dla dzieci. a) Feljeton p. t. „Krajoznawcze prace młodzieży" (wrażenia z Wystawy Krakowskiej), b) Obrazek dla dzieci najmł. p. t. „Jak pluszowy niedźwiadek Jasiowi w lekcjach dopomógł". 16.20 Płyty gram. 16.40 „Jak zamieniamy ciepło na pracę". 16.55 Płyty gram. 17.15 „Ku zaczarowanym krainom Wschodu" (tr. z Wilna). 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 17.45 Popularny koncert symfoniczny, wyk. ork. filharm. 19.25 Płyty gram. 19.45. Słuchowisko p. t. „Pod gorącem niebem afrykańskiem". 20.15 Koncert ork. P. R. 21.55 Skrzynka pocztowa techniczna. 22.10 Koncert solisty. 22.50 Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja.

Środa, 3 bm. 11.45 Przegląd Prasy Polskiej. 12.10, 14.45 Płyty gram. 15,25 Skrzynka pocztowa. 15.45 Giełda pieniężna wraz kom. Centr. B. Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Płyty gram. 16.20 „Edward Jurgens (sylwetka z r. 1863). 16.40 Płyty gram. 16,55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 Odczyt. 17.35 Muzyka włoska w wyk. ork. P. R. 19.15 Komunikat roln. Min. Roln. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty gram. 19.45 Prasowy dziennik Radj. 20.00 Feljeton muzyczny p. t. „Anegdoty muzyczne. 20.15 Koncert orkiestry wiejskiej. 21.05 Kwadrans lit. humor. opowiadanie z życia obycz. dawnej Warszawy p. t. „Walek w Warszawie i Panna Józefa". 21.25 Koncert kameralny. Utwory Fr. Schuberta. 22.35 Dodatek do Prasowego Dziennka Radjowego. 22.45 „Le roli de la Pologne dans le developpement de l'art en Europe Orientale" (tr. z Krakowa). 23.00 Muzyka taneczna z dancingu „Georges".

Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 28. 1. 32 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	21.00—
Żyto	20.50—
Jęczmień dworski	21.00—
Owies	18.00—18.50
Mąka pszenna 65 proc.	34.00—36.00
Mąka żytnia	34.00—35.00

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 29. 1.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	22.50—
Pszenica	22.75—
Jęczmień browarowy	23.00—24.00
Owies	19.50—20.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.